

Sierpiński, Wacław

Zebranie Uroczyste, odbyte w XXV-tą rocznicę założenia Towarzystwa Naukowego Warszawskiego : dnia 25-go listopada 1932 r. : Przemówienie Prezesa T. N. W. Wacława Sierpińskiego

Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 25, 133-136

1932

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

VII.

Zebranie Uroczyste, odbyte w XXV-tą rocznicę założenia Towarzystwa Naukowego Warszawskiego dnia 25-go listopada 1932 r.

1.

Przemówienie Prezesa T. N. W. Wacława Sierpińskiego.

Panie Prezydencie Rzeczypospolitej!

Dostojne Zgromadzenie!

Sto lat minęło od chwili, kiedy działalność naczelnej wówczas instytucji naukowej w kraju, Królewskiego Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, została tragicznie przerwana. W r. 1832, po upadku powstania listopadowego, zaborcy rozwiązali Towarzystwo i skonfiskowali jego majątek. Siedziba Towarzystwa, gmach przez Staszica ufundowany, na wiek blisko przestał być ośrodkiem myśli naukowej polskiej. Niszcząc najwyższą placówkę nauki, oświaty i kultury, zaborca był przekonany, że zadaje najcięższy cios polskości kraju. Aby sam nawet widok dawnej siedziby Towarzystwa Przyjaciół Nauk nie przypominał rodakom jego chlubnej przeszłości, zeszepeciono gmach ten, nadając mu kształty bizantyńskie, zaś wewnątrz umieszczono gimnazjum rosyjskie i cerkiew.

W tym roku prawowity spadkobierca Towarzystwa Przyjaciół Nauk — Towarzystwo Naukowe Warszawskie po raz pierwszy odbywa swe doroczne zebranie uroczyste w przywróconym do dawnego wyglądu Pałacu Staszica. Dzieje się to w 25-tą rocznicę założenia Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Po stu latach gmach ten znowu jest siedzibą najwyższej instytucji naukowej w stolicy.

W tej uroczystej chwili Towarzystwo nasze ma zaszczyt gościć u siebie Najdostojniejszego swego członka, Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Wyrażając Mu naszą głęboką wdzięczność za przybycie do nas, witam najuprzejmiej obecnych na sali pana Prezesa Rady Ministrów, pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Jego Eminencję Xiędza Kardynała, reprezentantów państw zaprzyjaźnionych, z którymi łączą nas węzły ścisłej współpracy naukowej; Ich Ekscelencje Pana Ambasadora Francji, oraz panów Ministrów pełnomocnych Bułgarii, Czechosłowacji, Estonji, Japonji, Łotwy, Rumunii, Portugalji i Węgier, Przedstawiciele licznych akademij i towarzystw naukowych krajowych i zagranicznych z panem Prezesem Polskiej Akademji Umiejętności na czele, Pana Prezydenta Miasta, Ich Magnificencje Panów Rektorów wyższych uczelni; witam serdecznie obecnych na sali członków założycieli naszego Towarzystwa, panów Boguskiego, Dicksteina, Eismonda, Grabskiego Władysława, Kochanowskiego, Korbuta, Kryńskiego Adama Antoniego, Kryńskiego Leona, Lewińskiego, Sosnowskiego Jana, Tura, oraz Weyberga, witam wreszcie wszystkich naszych miłych gości, którzy raczyli przybyć na naszą uroczystość.

Gdy w 40-tą rocznicę Konstytucji 3-go Maja odbywało się w tym gmachu pod przewodnictwem Niemcewicza ostatnie posiedzenie publiczne T-wa Przyjaciół Nauk, uczestników zebrania było niewielu. Jakże inaczej jest dziś po stu latach, gdy sala ta nie jest w stanie pomieścić wszystkich tych, których radziłyśmy tu widzieć.

W chwili, kiedy święcimy nasze rocznice, godzi się wspomnieć nazwiska tych mężów nauki, którzy stali na czele T-wa Przyjaciół Nauk, a następnie Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Pierwszym prezesem Towarzystwa Warszawskiego

Przyjaciół Nauk był ks. biskup Jan Albertrandi, obrany na to stanowisko w dniu uroczystej inauguracji Towarzystwa, 16 listopada 1800 r. Jego Eminencja Ksiądz Kardynał Aleksander Kakowski raczył nam dziś ofiarować portret Albertrandiego, wykonany przez współczesnego malarza, za co Towarzystwo wyraża Mu najserdeczniejsze podziękowanie. W r. 1826 zastąpił Albertrandiego Staszic, zaś ostatnim prezesem T-wa Przyjaciół Nauk był Niemcewicz. Gdy po 75-letniej przerwie powstało T-wo Naukowe Warszawskie, pierwszym jego prezesem został ś. p. Aleksander Jabłonowski; następnymi byli: ś. p. Teodor Dydyński, ś. p. Bronisław Chlebowski, po wojnie zaś przez lat 7 Jan Kochanowski i przez następne lat 6 Kazimierz Żorawski.

Godzi się też przypomnieć dziś tych stu zmarłych w ostatnim ćwierćwieczu członków naszego Towarzystwa, z których jedni położyli wielkie zasługi przy jego organizacji, inni dzielnie kierowali jego placówkami naukowo-badawczymi, inni przekazywali mu swe cenne zbiory — owoc długoletniej pracy, inni wreszcie swemi cennymi pracami naukowymi zasilali jego wydawnictwa. Wszystkie najbardziej wartościowe umysły b. Królestwa Kongresowego skupiały się w Towarzystwie Naukowym Warszawskiem.

Godzi się też wymienić dziś nazwisko Protektora T-wa Naukowego Warszawskiego, ś. p. Józefa hr. Potockiego, który przez ofiarowanie T-wu domu przy ul. Śniadeckich stworzył materialną podstawę jego bytu i umożliwił uruchomienie szeregu pracowni i instytutów. Popiersie hojnego fundatora zdobi tę salę.

Dla upamiętnienia dzisiejszych rocznic Zarząd Towarzystwa wydał książkę, zawierającą krótką historję Towarzystwa Przyjaciół Nauk, zarys historji budowy, przebudowy i odbudowy Pałacu Staszica, oraz historję Towarzystwa Naukowego Warszawskiego w ciągu ubiegłego ćwierćwiecza.

Jeden, w dziejach tych ujawniający się fakt, pragnąłbym tu podkreślić: zrozumienie wśród społeczeństwa polskiego tej doniosłej roli, jaką odgrywa Nauka w życiu Narodu. A Nauka Polska w ostatnim ćwierćwieczu dokonała bardzo wiele. W piśmie, które z okazji naszego święta otrzymaliśmy od instytucyj naukowych z całego niemal świata, znajdujemy dowód tego

wielkiego uznania, z jakim cały świat naukowy zagraniczny ocenia nasz dorobek naukowy i ten wielki wysiłek, jakiego uczeni polscy musieli dokonać, aby nieraz niemal z niczego stworzyć niejedną dziedzinę rodzimej nauki.

W chwili, kiedy Towarzystwo Naukowe Warszawskie rozpoczyna drugie ćwierćwiecze swego istnienia — oby pomyślniejsze od pierwszego — niech mi wolno będzie wyrazić nadzieję, że rząd i społeczeństwo będą otaczały nasze Towarzystwo swą opieką troskliwą w większym jeszcze stopniu, niż dotychczas, przez co będzie ono w możności należycie spełniać zadania naczelnej instytucji naukowej w stolicy na użytek ojczyzny i na chwałę nauce polskiej.

A teraz proszę Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o wygłoszenie swego przemówienia.
